Protokół Nr XXX/18

z nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Gnojno, odbytej w dniu 23 kwietnia 2018 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Gnojnie.
Obrady trwały od godz. 9.05 do godz. 10.30. Wzięło w nich udział 12 radnych (nieobecni na sesji byli: radna Jadwiga Gubała i radni: Gustaw Treliński, Krzysztof Samburski) oraz:
- Pan Zbigniew Janik - wójt gminy,
- Pan Piotr Bębas - sekretarz gminy.

Otwarcia nadzwyczajnej sesji dokonał Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Wcisło. Poinformował, że zwołanie sesji było konieczne. Następnie powitał uczestników obrad oraz stwierdził kworum wystarczające do podejmowania prawomocnych uchwał.

Na wstępie głos zabrał sekretarz gminy i poinformował, że w zeszłym tygodniu wpłynęło do Urzędu Gminy postanowienie Komisarza Wyborczego w Kielcach II z dnia 11 kwietnia 2018 r. w którym *wzywa Radę Gminy Gnojno do dokonania podziału gminy Gnojno na okręgi wyborcze w sposób zgodny z prawem.* Następnie odczytał treść ww. postanowienia (kserokopia dokumentu – w załączeniu).
W dyskusji na ten temat głos zabrali:
- Wójt gminy – takiej decyzji można się było spodziewać. Najciekawsze jednak jest to, że do organu wyborczego nie trafiają argumenty przedstawione w uzasadnieniu do uchwały. Bo o ile na mapie podziału gminy na okręgi wyborcze te dwie miejscowości do siebie przylegają, o tyle w rzeczywistości sprawa wygląda o wiele gorzej. W trakcie rozmowy z dyrektorem kieleckiej delegatury KBW powiedziałem, że gdyby dokonać podziału administracyjnego Europy, mogłoby się okazać, że Polska graniczy ze Szwecją. Patrząc natomiast na mapę fizyczną gołym okiem widać, że te dwa państwa dzieli Morze Bałtyckie. I że tam ani nie dojdziesz, ani nie dojedziesz. Dlatego nie rozumiem motywów działania instytucji, które nie biorą pod uwagę logicznych przesłanek i nie chcą pomóc swoim wyborcom. Wniosek z tego jest taki, że zapis art. 12 ustawy z dnia 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, należy traktować jak nic nieznaczące hasło.
Dzisiejsza, nadzwyczajna, sesja rady została zwołana m.in. po to, aby Komisarz Wyborczy nie zarzucił mi, iż nie powiadomiłem radnych o zaistniałych okolicznościach.
Podczas rozmowy z wydziałem prawnym wojewody dowiedziałem się, że od postanowienia, które w całości przytoczył pan sekretarz, nie przysługuje na tym etapie odwołanie. Dlatego proponuję nie zmieniać uchwały, która została podjęta w dniu 29 marca br. Być może, że przepisy zawarte w Kodeksie wyborczym przemawiają za zmianą, ale zdrowy rozsądek podpowiada zupełnie coś innego. Będąc za

dotychczasowym podziałem, nawet jako mieszkaniec Grabek Małych, będę miał czyste sumienie.
Po dokonaniu podziału gminy na okręgi wyborcze przez Komisarza Wyborczego, gminie będzie przysługiwał środek odwoławczy do Państwowej Komisji Wyborczej. Dlatego nie pozostaje nam nic innego, jak tylko cierpliwie czekać na decyzję komisarza. Jeśli ta sprawa zostanie potraktowana w kategorii precedensu, będzie można ją wykorzystać w skali województwa lub całego kraju do anulowania takich idiotycznych rozwiązań.
Mówiłem na ostatniej sesji o podziale miasta Kielce na okręgi wyborcze. Tam, podobnie jak u nas, mieszkańcy niektórych dzielnic, chcąc oddać swój głos w wyborach, przemieszczali się do odległych dzielnic, a po drodze mijali lokale wyborcze, które były położone tuż obok ich miejsca zamieszkania.
Wracając na nasze podwórko uważam, że nie należy łączyć na siłę czegoś, co nikomu nie przynosi pożytku. A tak jest w tym przypadku, bo te dwie miejscowości nic nie łączy. Ani wspólne drogi, ani wspólne pola, ani szkoła czy też parafia. Nawet gdybyśmy chcieli wybudować kawałek drogi w jednym miejscu, to ta droga nie połączy obydwu miejscowości.
Nie chciałbym nikogo obrazić ani nikomu ubliżyć, wydaje mi się jednak, że w takim miejscu, jak Delegatura Krajowego Biura Wyborczego, powinny pracować osoby szukające kompromisu i dążące do wypracowania rozwiązań, zadowalających obydwie strony. W obecnym stanie rzeczy te działania nijak się mają do zapisu artykułu z ustawy, który przytoczyłem na wstępie.
Dlatego proponuję, aby nie anulować tej uchwały i nie podejmować innej, tylko czekać na ruch komisarza wyborczego.
Nie dziwi mnie również, że obecny rząd dokonał zmian personalnych w Państwowej Komisji Wyborczej. Bo w konsekwencji chodzi o to, aby w takiej instytucji pracowali ludzie, którzy biorą pod uwagę opinie obywateli a nie same przepisy.
Za rządów poprzedniej władzy wszystko było robione zgodnie z przepisami. I właśnie wtedy w Warszawie przekazano kamienicę osobie, która miała 140 lat.
Nawiązując do naszej sytuacji chciałoby się powiedzieć, że przepis przepisem a życie – życiem.
- Radny Marian Okraj – nawiązując do tego, co powiedział pan wójt uważam, że komisarz wyborczy działa w granicach prawa. My, jako radni również podjęliśmy uchwałę zgodnie z literą prawa i zdrowym rozsądkiem, oraz dla dobra lokalnej społeczności. I co? Z naszym głosem, to już się nikt nie chce liczyć w tym kraju? Nie rozumiem tego. Przecież nic złego nie zrobiliśmy, tylko ułatwiliśmy ludziom udział w wyborach. Wobec tego na jakiej podstawie nasza decyzja została podważona?
- Wójt gminy – w tej sprawie chodzi w zasadzie o dwie kwestie. Pierwsza dotyczy umożliwienia mieszkańcom Grabek Małych głosowania w Jarząbkach, a druga –

połączenia dwóch miejscowości. To jest tak, jakby Płośnię połączył z Kosterą. Dobrze wiemy, że te dwa sołectwa nie mają ze sobą nic wspólnego.
- Radny Marian Okraj – kontynuując swoją wypowiedź powiem tylko, że nie wyobrażam sobie żadnej zmiany.
- Radna Maria Woźniak – nie ukrywam, że się tego spodziewałam. Urzędnicy, nie chcąc sobie przysparzać pracy, idą po linii najmniejszego oporu. Gdyby zaczęli dokonywać zmian w podziale gmin na okręgi wyborcze w całej Polsce, zwyczajnie nie zdążyliby wszystkiego przygotować na czas. Uważam, że tok rozumowania wójta, co do pozostawienia sprawy swojemu biegowi, jest słuszny. Jestem również przekonana na 95%, że komisarz dokona takiego samego podziału gminy na okręgi wyborcze, jak poprzednio, czyli po staremu.
Pozostaje jeszcze kwestia obwodu głosowania. Jeśli komisarz będzie obstawał przy poprzednim podziale gminy na okręgi wyborcze, trzeba zrobić wszystko, aby mieszkańcy Grabek Małych mogli głosować w Jarząbkach a mieszkańcy Rudy – w Raczycach.
- Sekretarz gminy – uchwała w sprawie podziału gminy na stałe obwody głosowania została podjęta. Zgodnie z załącznikiem do tej uchwały sołectwo Grabki Małe jest przypisane do obwodu głosowania nr 3 z siedzibą w Jarząbkach.
- Wójt gminy – dobrze, że tylko jedna uchwała została zakwestionowana.
- Radny Wincenty Krawczyk – kto wybierał komisarzy wyborczych? Ten rząd, czy tamten?
- Wójt gminy – komisarzy wybierał poprzedni rząd.
- Sekretarz gminy – komisarzy wyborczych powołuje na okres 5 lat Państwowa Komisja Wyborcza na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych (art. 166, § 3 ustawy Kodeks wyborczy).
- Wójt gminy – obecny komisarz został powołany przez poprzednią władzę.
- Sekretarz gminy – proszę się nie doszukiwać złej woli ze strony komisarza, bo tę funkcję objął w marcu br. sędzia Rafał Adamczyk.
- Radny Wincenty Krawczyk – mam pytanie do pana sekretarza. Czy wojewoda, która jest przedstawicielem rządu w województwie, nie ma wpływu na komisarza wyborczego?
- Sekretarz gminy – jak już wcześniej mówiłem, komisarzy wyborczych powołuje PKW.
- Wójt gminy – według mnie nie ma potrzeby podejmowania nowej uchwały.
- Sekretarz gminy – rada została wezwana do zmiany poprzedniej uchwały. Jeśli tego nie zrobi, podziału gminy na okręgi wyborcze dokona komisarz.
- Wójt gminy – udzielimy pisemnej odpowiedzi panu komisarzowi, że rada podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie podziału gminy na okręgi wyborcze.

- Radny Stanisław Wesołowski – widać tutaj dużą determinację u komisarza, który chce takiego samego podziału gminy na okręgi, jak do tej pory.
- Wójt gminy – przed sesją, na której była podejmowana uchwała, rozmawiałem z pracownikiem Delegatury w Kielcach. Zasugerował wówczas, aby opisać dokładnie całą sytuację, która być może wpłynie na ewentualną zmianę decyzji. Nie było natomiast powiedziane wprost, że jesteśmy bez szans a nasze argumenty nie zostaną wzięte pod uwagę.
- Przewodniczący obrad – jedno nie ulega wątpliwości. Chodzi tylko i wyłącznie o to aby udogodnić ludziom możliwość głosowania oraz zwiększyć frekwencję. Bo to, że mieszkańcy Grabek Małych muszą głosować w Raczycach z pewnością wpływa na spadek frekwencji w dniu wyborów.
- Wójt gminy – nawet droga, o której mówił pan wicestarosta podczas ostatniej sesji, wpisuje się w naszą decyzję, bo połączy Grabki Małe z Wiktorowem.
- Radny Tomasz Pasternak – mieszkańcom Grabek Małych byłoby bliżej do lokalu wyborczego w Grabkach Dużych, niż do Raczyc.
- Wójt gminy – nasza decyzja nie oznacza, że nie chcemy mieć nic wspólnego z Rudą. W naszym działaniu chodzi nam tylko o zachowanie logiki.
- Radny Tomasz Pasternak – w poprzedniej kadencji też byliśmy za tym, aby nie łączyć Grabek Małych z Rudą w jeden okręg wyborczych.
- Wójt gminy – dziękuję Wam za takie podejście. Poczekamy i zobaczymy, co będzie się działo.

Kontynuując swoją wypowiedź wójt poinformował radnych, że są problemy z termomodernizacją. Rozmowy z obecnymi właścicielami mieszkań są mało konkretne i nijakie. Jedynie dwóch właścicieli mieszkań w Gnojnie wyraża zgodę na partycypację w kosztach remontu. Pozostali nie wyrazili zgody, pomimo propozycji 40% bonifikaty. Czas działa na naszą niekorzyść. Bo wkrótce może się okazać, że ten projekt w ogóle nie będzie realizowany. Urząd Marszałkowski, na naszą prośbę, przesunął termin rozliczenia inwestycji, do końca listopada.
W Raczycach jest podobnie. O ile jedna osoba jest na tak, o tyle druga – niekoniecznie. Wysłaliśmy pisma do właścicieli mieszkań z prośbą o wyrażenie swojego stanowiska. Termin odpowiedzi upłynął w czwartek. Biorąc pod uwagę tylko fakt, że uzyskanie dofinansowania nie było rzeczą łatwą, takie podejście do sprawy jest dziecinne i nieodpowiedzialne. Ludzie oczekują konkretów i czekają na rozpoczęcie prac, zarówno jeśli chodzi o budynek ośrodka w Raczycach, jak i w Gnojnie. Ale nic się nie da zrobić, bo gmina nie może remontować prywatnych mieszkań. Gdyby tak się stało, każdy mieszkaniec gminy, planując remont swojego domu, miałby prawo upomnieć się o pieniądze na ten remont.
Poza tym to nie są drobne prace, tylko kompleksowy remont budynków, od fundamentów aż po dach. Więc koszty stanowiące wkład mieszkańców, nie są

wygórowane. Wójt stwierdził również, że nie rozumie niektórych właścicieli mieszkań, którzy mówią, że spodziewali się mniejszych kosztów, jeśli wiadomo, że koszty zawarte w dokumentach sporządzonych w poprzedniej kadencji były jeszcze wyższe.
W najbliższym czasie zorganizowane zostaną spotkania z mieszkańcami Raczyc i okolicznych miejscowości oraz z mieszkańcami Gnojna i przyległych sołectw na ten temat. W trakcie spotkań wyjaśnimy jak wygląda sytuacja, żeby nikt nam potem nie zarzucił bezczynności.
W dyskusji na ten temat głos zabrali:
- Radny Tomasz Pasternak - proponuję, aby zawiadomić właścicieli poszczególnych mieszkań i zobowiązać ich do udziału w spotkaniach.
- Wójt gminy – żeby ich reakcja nie była taka sama, jak właścicieli lokali z Raczyc. Daliśmy im termin do czwartku ubiegłego tygodnia i nadal cisza. Krótko mówiąc, nie mamy na te osoby żadnego wpływu.
- Radna Maria Woźniak – trzeba poprosić sołtysów, by informacja o spotkaniach dotarła do jak największej liczby mieszkańców.
- Radny Marian Okraj – trzeba się zastanowić, czy nie lepiej by było zorganizować zebrań w poszczególnych wsiach.
- Wójt gminy – myślę, że nie ma takiej potrzeby, niemniej jednak taki wariant jest też możliwy.
- Radny Stanisław Wesołowski – może wtedy będzie większa presja społeczna i właściciele mieszkań też wezmą udział w takim zebraniu.
- Radny Marian Okraj – w pewnym sensie wszyscy jesteśmy ofiarami tej całej sytuacji. Najciekawsze zaś jest to, że gmina daje im bonifikatę a oni nie chcą jej wziąć.
- Wójt gminy – najgorsze w tym wszystkim jest to, że pozyskaliśmy dofinansowanie i nie możemy ruszyć z realizacją zadania. Jeśli zainteresowani nie wyrażą zgody na partycypowanie w kosztach, będziemy zmuszeni wyremontować część budynku za własne pieniądze. Wtedy musielibyśmy przeznaczyć na ten cel środki pozyskane ze sprzedaży mieszkań, których i tak byłoby za mało. Czyli bilans końcowy byłby taki, że my nie mamy ani pieniędzy, ani mieszkań.
Nieremontowany budynek w Raczycach będzie niszczał coraz bardziej aż za jakiś czas jego wygląd będzie taki sam, jak budynku ośrodka zdrowia w Balicach. Poza tym będzie stwarzał realne zagrożenie i dla pacjentów, i mieszkańców, ze względu na odłamujący się tynk i lecące elementy dachu.
- Radna Bożena Segda - panie wójcie proszę o dostarczenie kamienia i wykonanie podjazdu do ośrodku zdrowia.
- Wójt gminy – planujemy wykonanie chodnika i podjazdu z płyt betonowych.

Wracając do omawianego tematu mam poważne obawy co do tego, czy wszyscy są w stanie się dogadać. Właściciele mieszkań już mają z tym poważny problem a jeszcze dochodzi gmina.
Może moje plany i wizje są odległe i mało realne, ale nie wiem czy za kilka lat nie trzeba będzie się zastanowić nad wybudowaniem ośrodków zdrowia, które będą w całości własnością gminy. Oczywiście musimy się starać o dotacje na ten cel, bo nie zrobimy tego za własne pieniądze. Ale być może będą ku temu sprzyjające warunki, gdy wejdą w życie zmiany w systemie ochrony zdrowia.
Jeżeli budynki nie zostaną wyremontowane, właściciele będą traktować mieszkania jak lokale rotacyjne. Część z nich już zakupiła działki i planuje budowę domów.
Tydzień temu miałem telefon od pani dyrektor, która prosiła o naprawienie przeciekającego dachu. Woda spływa na klatkę schodową a ta jest częścią wspólną budynku. Najlepiej byłoby wezwać fachowca, ocenić zakres robót i kosztami remontu obciążyć wszystkich. To samo będzie w Raczycach. Przyjdą deszcze i dach zacznie przeciekać. Dla mnie jest to beznadziejna sytuacja. Nie da się niestety wpłynąć na ludzi na tyle, aby się zachowywali tak, jak prawowici właściciele mieszkań.
- Radny Tomasz Pasternak – proponuję przejrzeć umowy kupna – sprzedaży. Może jest w nich zapis, który zobowiązuje nabywców mieszkań do partycypacji w kosztach remontów.
- Radny Wincenty Krawczyk – ogromne słowa podziękowania należą się za to, że dzięki panu wójtowi gmina pozyskała unijne dofinansowanie na remont ośrodków zdrowia. Teraz trzeba tym ludziom tłumaczyć, że byliśmy jedną z niewielu gmin w województwie, która dotację dostała, i że jest to ostatnia szansa, aby wyremontować te budynki.
- Wójt gminy – każdy z was zapewne słyszał narzekania pacjentów, którzy korzystają z zabiegów rehabilitacyjnych, na zbyt niską temperaturę w salach zabiegowych.
- Radny Stanisław Wesołowski –wykupili mieszkania od gminy za grosze, a teraz udają wielkich właścicieli.
- Radna Maria Woźniak – może w specustawie mieszkaniowej jest zapis, z którego wynika, że w imię wyższej konieczności gmina pokryje koszty termomodernizacji w całości a później będzie dochodzić swoich praw na drodze sądowej.
- Radny Stanisław Wesołowski – moja córka ma mieszkanie własnościowe na os. Piłsudskiego w Busku. Blok, w którym mieszka, był w ostatnim czasie ocieplany. Tam się nikt nikogo o nic nie pytał. Koszty remontu zostało doliczone do czynszu i po sprawie.
- Wójt gminy – cały problem polega na tym, że u nas nie ma ani wspólnoty spółdzielczej, ani mieszkaniowej.
Nie tak dawno byliśmy z panią Bożeną Wawszczyk, która jest jednocześnie i pracownikiem, i właścicielem mieszkania, w WFOŚiGW, żeby się zorientować czy

jest możliwe otrzymanie dotacji. Pan prezes nam wyjaśnił, że można z tej jednostki uzyskać kredyt na remont budynku pod warunkiem, że właściciele mieszkań tworzą wspólnotę mieszkaniową.
- Przewodniczący obrad – z każdej sytuacji jest jakieś wyjście.
- Wójt gminy – gdybyśmy mieli więcej pieniędzy byłbym za tym, żeby z powrotem wykupić te mieszkania, za taką samą cenę.
- Przewodniczący obrad - jeśli nadal będzie problem z wypracowaniem wspólnego stanowiska, to kto wie czy w przyszłości gmina nie będzie zmuszona wyremontować przynajmniej dachu aby chronić budynek przed niszczeniem .
- Wójt gminy – budynek ma kilkadziesiąt lat i może być już tylko gorzej.
- Radny Wincenty Krawczyk – panie wójcie – mieszkańcy Zofiówki nie mają wody. Proszę coś z tym zrobić.
- Wójt gminy – ta sprawa ciągnie się od początku kadencji. Na samym początku właściciel nieruchomości zażądał od gminy odszkodowania w kwocie 40 tys. zł, za umieszczenie urządzeń wodociągowych na dwóch należących do niego działkach. Później obniżył tę kwotę do 15 tys. zł. Niemniej jednak jest to i tak kwota dwukrotnie wyższa, niż wynosi wycena rzeczoznawcy. W związku z tym zaproponowałem panu Stachurskiemu, aby dochodził swoich praw przed sądem, który wydając stosowne postanowienie określiłby realną kwotę odszkodowania. Ja mu powiedziałem wprost, że gmina nie ma zamiaru płacić tak wysokiego odszkodowania.
Aby ruszyć z miejsca wystąpiliśmy do starostwa powiatowego o ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości przez właściciela. W piśmie starosty, które wpłynęło do urzędu w styczniu br., zostało napisane, aby zainteresowane strony spotkały się w terenie w marcu i omówiły wszystkie sporne kwestie. Przecież starosta doskonale wie, że ludzie z tamtych stron nie mają wody i każe im, i nam, tyle czasu czekać na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. Świadczy to o lekceważeniu potrzeb mieszkańców gminy i powiatu.
- Radny Kazimierz Ziółkowski – zamiast wydawać tyle pieniędzy może lepiej założyć pompę.
- Wójt gminy – nie dalej jak wczoraj miałem telefon od mieszkańca Zofiówki, że zamiast wody, leci z kranu powietrze. Dlatego krew mnie zalewa, jak widzę takie zachowanie pracowników starostwa.
- Radny Marian Okraj – co jest przyczyną tego zjawiska?
- Wójt gminy – w poprzedniej kadencji wyremontowano tylko część odcinka wodociągu, który tak naprawdę wyglądał, jak sito. Zrobiony odcinek wyremontowano i zakręcono, bo woda lała się dalej, ale nie z kranów, tylko na łąkę. My nie możemy ruszyć z naszą inwestycją, ponieważ weszli na prywatny teren bez pozwolenia a teraz jego właściciel chce odszkodowania. Gdyby nie ten drobny, aczkolwiek kosztowny, szczegół ten odcinek sieci już dawno byłby zrobiony. Całe nieszczęście polega na tym,

że nie ma w tym miejscu innej możliwości. Mimo że projekt zakłada inny przebieg wodociągu, to i tak właścicielem działki, po której będzie biegł, jest ta sama osoba.
- Radna Maria Woźniak – nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zwrócić się do starostwa z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego do tej pory nie została wydana stosowna decyzja.
- Wójt gminy – pracownicy starostwa postępują zgodnie z prawem i mieszczą się w terminach wyznaczonych przez k.p.a.
A teraz coś z innej dziedziny. Dobra wiadomość jest taka, że nasza gmina otrzymała od wojewody promesę na kwotę około 300 tys. zł, na przebudowę dwóch odcinków dróg. Jeden odcinek drogi będzie remontowany w Raczycach (w kierunku szkoły) a drugi w Glince (przez wieś).
Jeżeli wszyscy właściciele mieszkań, znajdujących się w Ośrodku Zdrowia w Gnojnie i Raczycach, wyrażą zgodę na partycypację w kosztach termomodernizacji, zwołamy kolejną sesję. Gmina nie może sama w całości zrealizować tego zadania. Dlatego wybiegają w nieokreślona i odległą przyszłość uważam, że lepiej będzie skorzystać z jakiejś formy dofinansowania i wybudować w Gnojnie nowy obiekt.
Remont przeciekającego dachu i wymiana instalacji elektrycznej pochłonie ogromne środki, których nikt nam nie da i nikt nie dołoży, ale są to prace konieczne do wykonania, ponieważ przepisy dotyczące obiektów służby zdrowia są dość rygorystyczne. Jeżeli tego nie zrobimy, za jakiś czas może się tak zdarzyć, że placówka w Gnojnie zostanie zamknięta.
W tamtej kadencji ktoś podjął decyzję o sprzedaży mieszkań w ośrodkach zdrowia a radni zagłosowali tak, jak im ten temat przedstawiono, chociaż mogli mieć w tej kwestii odmienne zdanie. Obecni właściciele lokali mówią, że zostali postawieni przed faktem dokonanym. Albo kupują, albo grozi im eksmisja.
- Radny Tomasz Pasternak – dopiero teraz w pełni rozumiemy tą całą sprawę związaną ze sprzedażą mieszkań. Przedstawiono projekt uchwały a my zagłosowaliśmy.
- Wójt gminy – zanim decyzja została podjęta, trzeba było chociaż porozmawiać z mieszkańcami tych budynków o ich oczekiwaniach i obawach. Tamten nierozważny ruch spowodował, że teraz będziemy musieli wyłożyć na remont budynku kilka milionów złotych.
- Radna Maria Woźniak – najwyżej będzie na terenie gminy tylko jeden ośrodek zdrowia, w Balicach.
- Wójt gminy – nawet jeśli petycja pani sołtys z Raczyc, zgłoszona podczas ostatniej sesji, dotycząca remontu ośrodka zdrowia w Raczycach jest słuszna, to nie mamy pieniędzy, aby się podjąć tego zadania.
- Radny Tomasz Pasternak - proszę o podanie szczegółów na temat budowy sieci kanalizacyjnej w Gnojnie. Z tego, co wiem w miejscu w którym mieszkam ma być

budowana sieć ciśnieniowa a nie grawitacyjna. Z informacji uzyskanych od projektanta wiemy natomiast, że mieszkańcy mają płacić m.in. za prąd i ścieki.
- Wójt gminy – w tym tygodniu zorganizujemy spotkanie przedstawicieli wykonawcy z mieszkańcami. Jedna osoba może nie mieć dostatecznej wiedzy i nie znać odpowiedzi na wszystkie pytania nurtujące osoby, które będą podłączone do sieci.
Zaletą realizacji zadania w systemie zaprojektuj i wybuduj jest to, że na każdym etapie prac można dokonywać zmian. Koszt przyłącza kanalizacyjnego ma wynieść od 2.000 zł do 2.500 zł, natomiast decyzja dotycząca kosztów 1 m^3 wody i odprowadzenia ścieków należy do kompetencji rady.
- Przewodniczący obrad – oprócz kosztów do poniesienia należy wziąć pod uwagę jeszcze jeden aspekt. Po wybudowaniu sieci kanalizacyjnej wzrośnie automatycznie wartość działek.

W związku z wyczerpaniem wszystkich tematów, Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Wcisło dokonał zamknięcia nadzwyczajnej sesji.

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokolant:	Przewodniczący obrad:
Barbara Czarnecka	Stanisław Wcisło